

Dziennik Elbląski

Dziennik
Bałtycki

ELBLĄG • GRONOWO ELBLĄSKIE • MILEJEWO • MARKUSY • TOLKMICKO
PASŁEK • MEYNARY • RYCHLIKI • GODKOWO

Rejsy



W dzisiejszych „Rejsach” piszemy m.in.:

- O 80 rocznicy zaślubin Polski z morzem
- O byłych prominentach PZPR
- O powiązaniach kapitałowych banków i PZU
- O zimorodkach
- Jak zawsze krzyżówka i horoskop.

Raport



Aresztowanie szefów jednej z głównych grup przestępczych i śmierć przywódcy drugiej grupy nie uspokoiła sytuacji w Elblągu.

str. 3

Elbląg



Elbląg uważany jest za zagłębie kaletnicze. Jednakże miejscowy rynek zaczyna się kurczyć z powodu bardzo tanich wyrobów z Dalekiego Wschodu.

str. 5

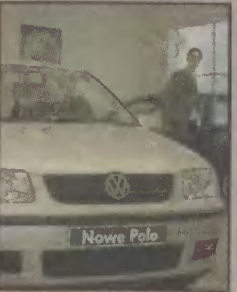
Kadyny



10 lutego odbędzie się kolejny przetarg stadniny koni w Kadynach. Poprzedni nabywca zwrócił się z prośbą o unieważnienie sprzedaży.

str. 6

Salon motoryzacyjny



W elbląskim salonie Volkswagena odbyła się prezentacja nowego modelu Volkswagena Polo. Samochód różni się od poprzedniej wersji szczegółami.

str. 7

Elbląg



Aleksandra Pawelska jest czołową zawodniczką drużyny EB Startu. Nie tylko dyryguje elbląską drużyną na rozegraniu, ale ma też talent snajperski.

str. 12

Elbląg. Galeria EL

NA RATUNEK MUROM



Paweł Błaszczak pracuje przy osuszaniu zabytkowych murów galerii. Fot. Aleksander Winter

Rozpoczęła się modernizacja systemu grzewczego w Centrum Sztuki Galeria EL.

Historyk sztuki Jarosław Denisiuk, pracownik Galerii EL, podkreśla, że średnio-wieczne gotyckie mury już dłużej nie mogły czekać na ratunek. Widoczną gołym okiem dewastację ich struktury mogło przyspieszyć - według J. Denisiuka - wyłącznie, ze względów oszczędnościowych, ogrzewanie w 1991 roku. Szkody wówczas poczynione, objawiają się do dzisiaj.

- Mury są już tak przemarznięte, że cegły się kruszą - mówi Zbigniew Opalewski, dyrektor Centrum Sztuki Galeria EL.

W Galerii EL z początkiem stycznia rozpoczęła się wymiana i modernizacja systemu grzewczego na skuteczniejszy i o 30 proc. oszczędniejszy w eksploatacji. Tablica na zewnątrz informuje, że inwestycja jest współfinansowana przez Unię Europejską. Dzięki dobrze napisanemu - we współpracy z Ireną Derewecką z Wydziału Strategii i Rozwoju UM w Elblągu - projektowi, Galeria EL otrzymała z programu Struder II, wspomagającego inwestycje proekologiczne, 77 tys. zł. Łącznie przedsięwzięcie kosztować ma 180 tys. zł. Wykonawca winien zakończyć prace do 15 maja.

W związku z trwającymi robotami, na ok. 1,5 miesiąca, prawdopodobnie do połowy kwietnia, Galeria EL będzie musiała przerwać działalność.

Mury wymagają nie tylko lepszego ogrzania, ale i osuszenia. Z. Opalewski ma

nadziej, że i na ten cel uda się uzyskać dofinansowanie z UE. Skalę przedsięwzięcia obrazują oferty od ewentualnych wykonawców, które zaczęły sypać po programie telewizyjnym, mówiącym o potrzebach remontowych elbląskiego Centrum Sztuki. Między innymi zgłosiła się firma, która osuszała, po powodzi, Muzeum Narodowe i Bibliotekę Uniwersytecką we Wrocławiu. Zaproponowała ona odcięcie bryły budynku od fundamentów przy pomocy specjalnej płyty chromowej; za 1 m kw. owej płyty trzeba zapłacić ok. 5 tys. zł. W projekcie tegorocznego budżetu miasta na potrzeby remontowe Galerii EL rezerwuje się prawie 404, 8 tys. zł. Samorządowe pieniądze mają być przeznaczone przede wszystkim na remont dachu nad krużgankiem. Krużganek, będący doskonałym miejscem do organizowania imprez kameralnych, decyzją nadzoru budowlanego już od 1998 roku jest wyłączony z użytkowania.

(gog)

Remont dachu, połączony z wymianą jego konstrukcji, jest obecnie największym wyzwaniem, przed jakim stoi kierownictwo Galerii EL. Placówka wystąpiła do Fundacji Polsko-Niemieckiej o dofinansowanie przedsięwzięcia w wysokości 500 tys. zł. Pieniądze z fundacji i kasy miejskiej pozwoliłyby na wymianę konstrukcji dachowej w najbardziej neralgicznych miejscach: nad krużgankiem i nad prezbiterium

Milejewo

Terapia w pracowniach

30 osób będzie się mogło realizować w Warsztatach Terapii Zajęciowej, organizowanych przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Milejewie.

Obiekt byłego przedszkola w Kamienniku Wielkim (gm. Milejewo) w najbliższym czasie zmodernizowany będzie pod kątem potrzeb Warsztatów Terapii Zajęciowej. Aż 26 osób upośledzonych umysłowo i chorych psychicznie z terenu gminy Milejewo oraz czterech niepełnosprawnych z Młynar i dwóch z gminy Tolkmicko przez 7 godzin dziennie znajdować w nich będzie azyl i możliwość samorealizacji w 6 pracowniach: muzycznej, życia codziennego, stolarskiej, ogrodniczej, krawieckiej oraz komputerowo-poligraficznej.

Lada dzień ogłoszony będzie przetarg na modernizację byłego przedszkola. W maju obiekt powinien już być gotowy.

- Najpóźniej w połowie lipca rozpoczniemy działalność - zapewnia Weronika Felkiewicz, kierowniczka Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Milejewie.

Koszty remontu szacowane są na ok. 221 tys. zł. Tylko część tej kwoty pokryje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jak podkreśla W. Felkiewicz, większość robót wykonanych będzie dzięki hojności sponsorów - miejscowych rzemieślników, którzy złożyli przyrzeczenie wykonania, między innymi podłóg i prac elektrycznych.

- Nadal poszukujemy sponsorów, którzy zobowiążą się do wykonania ogrodzenia i przygotowania ogrodu - nie ukrywa W. Felkiewicz.

Na subkoncie są już zgromadzone pieniądze, pochodzące z PFRON, na zakup samochodu, którym niepełnosprawni będą dowożeni do warsztatów oraz na wyposażenie pracowni.

(gog)

Wolontariusze Caritasu Radośni i energiczni

Wolontariusze Caritasu postanowili, że w roku 2000 będą spotykać się regularnie, zawsze w innej parafii, by wspólnie się modlić i wymieniać doświadczenia.

Według księdza Bronisława Trzczińskiego, dyrektora Caritas Diecezji Elbląskiej, wolontariusz musi mieć w sobie dużo siły i radości. - Życie wystawia nas na próby - wyjaśnia. - Ludzie, którym pomagamy, nie zawsze są życzliwi, zdarzają się nawet pomówienia, wyzwiska, stąd potrzeba spotkań formacyjnych i wspólnej modlitwy.

Działalność Caritasu opiera się głównie na pracy wolontariuszy. Nie wszyscy jednak wytrzymują, zostają najwytrwalsi. - Wolontariusz powinien pomagać ludziom z radością - mówi ks. Trzcziński.

Zasadą Caritasu jest udzielanie pomocy najpierw w swojej parafii. Tam wolontariusze najlepiej znają potrzeby mieszkańców. - Jestem wdzięczna wszystkim, którzy odpowiadają na nasz apel, by pomóc potrzebującym - mówi Elżbieta Pszechlicka.

(G.W.)

W prenumeracie „Dziennik Elbląski” taniej i z darmową dostawą do domu!

Warto wiedzieć Nazwy elbląskich ulic i placów (22)



Widok na ulicę Janowską. Fot. Aleksander Winter

Łławska

Dzieje tej ulicy sięgają lat międzywojennych. Jej pierwsza nazwa to Roberner Hof. Miano to pochodzi od nazwy istniejącego dawniej, położonego w pobliżu miasta majątku Klein Robern, w 1913 roku włączonego w granice miasta, któremu w 1948 roku nadano polską nazwę Rakowo. Po powrocie miasta do Polski ulicę przemianowano na Łławską. Nazwa ta pochodzi od nazwy miasta Łława i funkcjonuje do dziś.

Jarostawa Iwaszkiewicza

To jedna z najmłodszych ulic naszego miasta. Po raz pierwszy i, jak dotąd, jedyny nazwano ją w 1988 roku. Patronem jej został Jarosław Iwaszkiewicz (1894-1980), pisarz. Ulica ta znajduje się w sąsiedztwie innych ulic, którym na mocy tej samej uchwały również nadano nazwy dla uczczenia twórców polskiej literatury pięknej: Poli Gojawiczyńskiej, Leona Kruczkowskiego, Kornela Makuszyńskiego, Haliny Poświatowskiej, Stanisława Witkiewicza, a kilka miesięcy wcześniej według tej samej zasady nazwano inne leżące tam ulice: Kamila Baczyńskiego (obecnie: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego), Tadeusza Boya-Żeleńskiego, Jana Kasprowicza, Zofii Nałkowskiej, Juliana Ursyna Niemcewicza, Władysława Orkana, Stanisława Przybyszewskiego, Leopolda Staffa i Władysława Syrokomli.

Jagodowa

Dzieje tej ulicy liczą zaledwie 12 lat, bowiem powstała ona w 1988 roku. Jej nazwa pochodzi od rzeczownika jagoda. Miano to należy jednak wiązać z tym, że ulica ta prowadzi do wsi Jagodnik, jak wyjaśniono je w uzasadnieniu do uchwały, na mocy której zaistniało, choć powinno przybrać nieco inną formę.

Janowska

To jedna z ulic o najdłuższej historii. Jej nazwa po raz pierwszy pojawia się w źródłach w XIV wieku: Herrenstrasse (ulica Pańska). Miano to funkcjonowało do 1945 roku, kiedy to, po powrocie miasta do Polski, ulicę przemianowano na Janowską. Nazwa ta pochodzi od imienia Jan lub, co bardziej prawdopodobne, od nazwy miejscowości Janów Lubelski.

Jarzębinowa

To jedna z najmłodszych ulic naszego miasta. Po raz pierwszy i, jak dotąd, jedyny nazwano ją w 1988 roku. Jej miano wywodzi się od rzeczownika jarzębina. Ulica ta położona jest w sąsiedztwie innych ulic, którym także nadano nazwy pochodzące od nazw gatunków drzew: Bukowa, Cisowa, Grabowa, Jaworowa, Jodłowa, Kalinowa, Leszczyńska i Modrzewiowa.

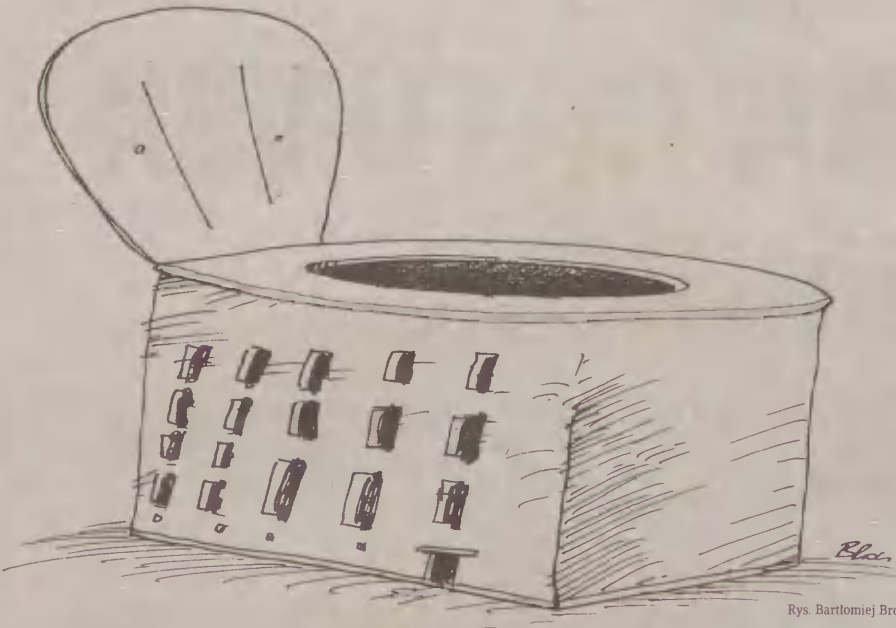
Jasna

Ulicę tę nazwano w 1960 roku. Jej miano pochodzi od przymiotnika jasny i funkcjonuje do dziś.

Wioleta Engler

Elbląg. Nocny gość na Starówce

Śmierdząca sprawa



Rys. Bartłomiej Brosz

Lokatorzy jednej z kamieniczek na Starym Mieście w Elblągu zastanawiają się, dlaczego właśnie ich nęka nieznany prześladowca.

Już po raz trzeci rano lokatorzy najpierw wyczuli i zaraz potem - wychodząc z domu - zobaczyli rezultat wyczynów nieznanego „dewianta” - jak określają niewidzącego ich klatkę niepożądanego gościa. Po jego wizycie, każdorazowo mają wątpliwą przyjemność oglądania śmierdzących, ściennych malowideł. Raz podobny przypadek spotkał mieszkańców sąsiedniej kamieniczki.

- Widzimy ślady palców. Ktoś znajduje przyjemność w podkładaniu ognia, a ktoś w mazaniu swoimi odchodami po ścianie - przypuszcza jedna z lokatorek.

Dwukrotnie zanieczyszczone ściany na parterze klatki schodowej oraz tak samo potraktowaną skrzynkę na listy doprowadzała do porządku sprzątaczką. Za trzecim razem lokatorzy mieli nieprzyjemne przebudzenie w niedzielę.

Domofon

nie uchroni

- To było coś obrzydliwego - mówi jedna z lokatorek.

- Zawiadomiłam policję, ale usłyszałam, że nie przyjadą, bo to nie jest uszkodzenie mienia. Poradzili, żeby w poniedziałek poinformować o zdarzeniu dzielnicowego.

Dzielnicy powiadomiany był już przedtem dwukrotnie. Mógł nawet obejrzeć zdjęcia, gdyż jedna z lokatorek udokumentowała fotograficznie efekty wizyty nocnego gościa.

- Rozumiemy, że nie można postawić policjanta na straży naszej kamieniczki. Ale czy rzeczywiście policja jest w tej sprawie całkowicie bezradna? - zadają sobie pytanie lokatorzy.

Zastanawiają się też, kto ich aż tak nie lubi, albo złośliwości zamieszkiwania na Starówce, że postanowił nękać w tak niewybredny sposób. Sami przyznają, że zadanie ma ułatwione, gdyż stale psujący się domofon nie stanowi dostatecznej ochrony przed niepożądanymi gośćmi.

W zasuwie nadzieja

Tym razem lokatorzy postanowili sami sobie pomóc.

Przed wszystkim, od razu umyli ściany i skrzynkę na listy, gdyż tym razem za długo musieliby czekać na sprzątaczkę.

Na naprędce zwołanym zebraniu mieszkańców postanowili zwrócić się do swojego administratora, czyli Elzamu-Dom, o zainstalowanie drzwi, których nie uda się wyważyć jednym mocniejszym kopnięciem.

- Postanowiliśmy się nawet opodatkować po 100 zł od rodziny na ten cel - podkreśla jedna z lokatorek. - Wiemy, że 800 zł wobec ok. 30 tys. zł, jakie administrator musiałby wydać na nowe drzwi, to niewiele, ale tylko na tyle nas stać.

Lokatorzy z niecierpliwością czekają na nowe drzwi z zasuwami, które umożliwią zamykanie ich od wewnątrz na noc.

- Postanowiliśmy, że każda z rodzin przez tydzień odpowiadać będzie za zamykanie klatki na noc. Dzięki temu będziemy mogli być pewni, że po raz czwarty nie spotka nas już rano nieprzyjemna niespodzianka - ma nadzieję jeden z lokatorów.

(gog)

Strażnicy przypilnują kamienicy

- Interwencja jest rzeczywiście nietypowa - przyznał Jan Korzeniowski, komendant Straży Miejskiej w Elblągu. - Chociaż nawet nas spotkała podobna sytuacja. Kiedyś strażnicy wyprosilili z zaplecza naszej siedziby dwóch waleśających się mężczyzn. Potem ktoś nam kałem wysmarował całą ścianę. Ale my wiedzieliśmy, kto to

zrobił. To był rodzaj zemsty.

J. Korzeniowski zapewnił, że zwróci uwagę swoim strażnikom na nawiedzaną przez niepożądanego nocnego gościa kamienicę.

- To ewidentne wykroczenie - podkreśla komendant. - Czasem przypadek pomaga w zatrzymaniu sprawcy. Może nam się uda?



Jan Korzeniowski
Fot. Aleksander Winter

Elbląg Fototydzień



W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym zlikwidowano poradnię ortodontyczną. Dokumentację i odlewy szczęk zarchiwizowano.

Fot. Sławomir Ptasznik



Marek Kowal z Pasłęka z telewizorem - nagrodą wylosowaną wśród Czytelników, którzy oddali swój głos na sportowców w plebiscytach naszej redakcji.

Fot. Aleksander Winter



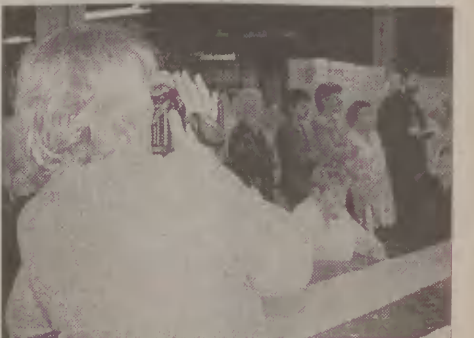
W turnieju o Puchar Prezydenta Elbląga triumfowali piłkarze ręczni Techtransu Darad.

Fot. Aleksander Winter



W ubiegłym tygodniu usuwano skutki pożaru licznika gazu w bloku przy ul. Malborskiej. Pożar groził wybuchem

Fot. Sławomir Ptasznik



Pracownicy spółki Wolność, mającej problemy z fiskusem, znaleźli się w czołówkach doniesień wszystkich mediów.

Fot. Sławomir Ptasznik

Elbląg. Przestępcy pod nieobecność szefów

Młode wilki bez kontroli

Aresztowanie szefów jednej z głównych grup przestępczych i śmierć przywódcy drugiej grupy nie uspokoiła sytuacji w Elblągu. Młodzi ludzie, pozostawieni bez kontroli dotychczasowych przywódców, próbują działać na własną rękę.

Napięta sytuacja pomiędzy grupami przestępczymi w Elblągu panowała już od jesieni 1998 roku. Wtedy doszło do pierwszego poważnego konfliktu pomiędzy dwiema konkurencyjnymi grupami. Grupa młodych ludzi, wśród których był nieżyjący już Dariusz P., ps. „Kaczor”, najechała na stolarnię braci W. Pomagali im w tym młodzi ludzie z Gdańska. Zatrzymano ponad 50 osób. W areszcie 3 miesiące spędził jednak tylko Dariusz P., który sam zgłosił się na policję. Pozwoliło mu to przejąć kontrolę nad grupą. Proces w tej sprawie trwa w elbląskim sądzie.

Kilka dni po najeździe padły strzały pod klubem Bussinesman. Ranny został jeden z braci W. W ubiegłym roku eksplodowały dwa samochody. Najpierw wybuchło Daewoo Tico. O ten zamach podejrzani są ludzie z grupy „Kaczora”. Potem eksplodowało w rewanżu BMW. Sytuacja była napięta do tego stopnia, że w nocy z 22 na 23 grudnia doszło do otwartego konfliktu, podczas którego padły strzały. Członkowie obu grup starli się pod klubem Mix, a później w szpitalu przy ulicy Królewieckiej. W wyniku strzelaniny zmarł Dariusz P., ps. „Kaczor”. Kilka osób, uważanych za przywódców z jego grupy, trafiło do aresztu. Z drugiej grupy, za której szefów uważani są bracia W., do szpitala trafiły 3 osoby z ranami postrzałowymi. Stanisław W., Piotr P. i kilku innych już jest w areszcie.

Na decyzję o aresztowaniu czekają jeszcze Mirosław W. - ranny w brzuch i Wiesław W. - ranny w twarz. Kiedy tylko pozwoli na to ich stan zdrowia, trafią prawdopodobnie także za kratki.

„Gdańsk” w Elblągu

Od samego początku konfliktu chodzi o próbę przejęcia wpływów w Elblągu przez młodych.

Grupa nieżyjącego Dariusza P. podlegała gdańskim gangom i ściśle z nimi współpracowała. Na terenie Elbląga reprezentowała ich interesy. Bracia W. są bardziej niezależni i od dawna bardzo dobrze znani w elbląskim półświatku. Mają bardzo ściśle związki z Rosjanami. Konflikt narastał cały czas. Obie grupy zajmowały się dokładnie tym samym - twierdzi jeden z policjantów.

Jeszcze przed strzelaniną miała miejsce pierwsza próba objęcia Elbląga strefą wpływów gangów warszawskich. Ich przedstawiciele przyjechali w tym celu do Elbląga. Rozsiedli się w jednym z klubów w pobliżu elbląskiej Starówki. Do lokalu wpadli jednak ludzie z grupy „Kaczora”, pobili nieproszonego gościa. Wywieźli samochodem na drogę nr 7 i kazali wracać do Warszawy. Po strzelaninie, która wyznacza początek nowego okresu funkcjonowania elbląskich grup przestępczych, po raz pierwszy doszło do tego, że działają oni bez widocznego przywództwa.

Nie mają szefa

- Eksplozja bomby pod Renault Clio w czwartkowy poranek była widocznym znakiem, że ci, którzy pozostali na wolności, działają bez kontroli - twierdzi informator, który chce zachować anonimowość.

- Przedtem to było niemożliwe. Nie wolno było nic zrobić bez przyzwolenia z góry, a takie było rzadko. Bomby służyły przede wszystkim do walki między sobą, a teraz próbują nimi zastraszyć.

Bomba została podłożona najprawdopodobniej, aby zastraszyć właściciela samochodu. Dwaj młodzieńcy, należący do grupy „Kaczora”, w grudniu próbowali ukraść mu ten samochód. Próba się nie udała. Mężczyzna zawiadomił policję i chce zeznawać przeciwko złodziejom.

Bomba została podłożona, aby siedział cicho. Ma to zapewnić bezkarność przestępców. To była taka forma koleżeńskiej pomocy - twierdzi informator.

Policjanci, którzy po strzelaninie pod Mixem zatrzymali osoby uważane za przywódców elbląskiego półświatka, nie kryją oburzenia tym, co się stało w czwartek.

Nie ma spokoju

- Sądziłem, że po wyłożonej pracy będzie jakiś czas panował spokój w Elblągu. Tymczasem ta bomba nas wszystkich po prostu rozbroiła. Nikt nie spodziewał się, że będą w stanie to zrobić. Dziwne, że się na to odważyli - twierdzi jeden z policjantów.

Najwięcej obaw budzi samodzielna działalność członków grupy „Kaczora”. W skład tej nieformalnej grupy wchodziło młodzi ludzie, w wieku od 18 do niecałych 30 lat.



Bomba pod Renault pokazała, że w mieście nadal jest niespokojnie.

Fot. Sławomir Ptasznik

- Nie boją się i przez to są niebezpieczni dla innych - twierdzi informator.

Ludzie z grupy braci W. są starsi, wielu z nich powyżej 30 czy 40 lat. Po aresztowaniu szefów zachowują się rozsądniej. Czekają na możliwość działania. Na razie zajmują się tym, co przedtem, głównie przemytem alkoholu i papierosów i handlem narkotykami. Kontrolują ściąganie haraczy i handel kradzionymi samochodami.

- Konflikt pomiędzy grupami przycichł, ale jeszcze się nie skończył - zapewnia informator.

(pop)



Bomba pod BMW wybuchła tuż pod blokiem mieszkalnym.

Fot. Archiwum

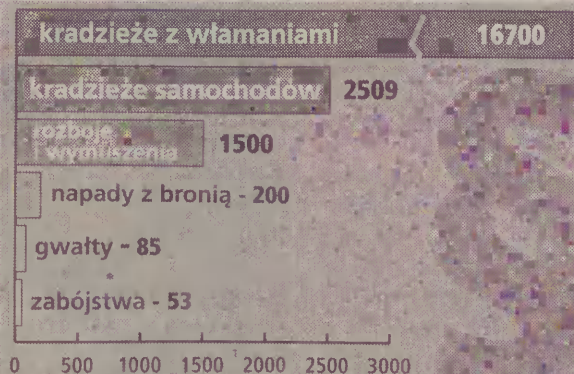
Region. Pięć na godzinę

Coraz więcej przestępstw

W województwie warmińsko-mazurskim w ubiegłym roku popełniono ponad 47 tys. przestępstw, w tym 42 tys. tzw. kryminalnych, pozostałe to gospodarcze i drogowe. Statystycznie, co godzinę popełniano ich pięć, a w ciągu doby sto dwadzieścia osiem. W porównaniu z rokiem 1998, liczba przestępstw wzrosła o 606. Najwięcej przestępstw odnotowano na terenie komend powiatowych policji w Elblągu, Iławie, Lidzbarku Warmińskim, Oleśku, Szczytnie i Olsztynie.

Coraz więcej przestępstw popełniają osoby

PRZESTĘPSTWA NA WARMII I MAZURACH W 1999 ROKU (wybrane kategorie)



Źródło: Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie (KONS) nieletnie. W u.br. dokonały w wypadkach drogowych aż 1200 kradzieży, 374 rozboje i 1 zabójstwo. Na drogach województwa zginęło

(jeta)

REKLAMA

UMOWĘ TELEFONICZNIE ZAREZERWUJ UMOWĘ TELEFONICZNIE ZAREZERWUJ UMOWĘ TELEFONICZNIE

OFERTA 2000
WIELKA AKCJA PROMOCYJNA

W dniach 4-7 lutego masz szansę kupić nowy samochód **DAEWOO** na raty płacąc za niego nawet **10 000 zł taniej** niż w ofertach ratalnych innych firm. Dzięki temu raty będą wprost niewiarygodnie niskie i wyniosą: **TICO 157 zł, MATIZ 188 zł, POLONEZ 176 zł, LANOS 256 zł oraz NUBIRA 353 zł** miesięcznie. Dodatkowo osoby powyżej 65. roku życia oraz firmy zapłacą nawet o **6% mniej**.

Aby skorzystać z tej zgłosić się do salonu z wpłacić jedynie 3% wartości wymagane zaświadczenia **UWAGA!** Ta niepowtarzalna wo, dlatego skorzystanie z niej szybką wizytą w salonie oraz wcześniejszą rezerwacją telefoniczną.

wyjątkowej okazji wystarczy dowodem osobistym oraz wymarzonego auta. Nie będą o zatrudnieniu ani o dochodach. oferta jest ograniczona ilością zagwarantują sobie Państwo

Zapraszamy do salonu objętego ofertą promocyjną:

CHOJNICE - DT „A. LIBERA”, ST. RYNEK 9/10
(052) 397-34-18

ZAREZERWUJ UMOWĘ TELEFONICZNIE ZAREZERWUJ UMOWĘ TELEFONICZNIE ZAREZERWUJ UMOWĘ TELEFONICZNIE

DAEWOO

Text: na prawach ogłoszenia R-15376/E/10K2

Elbląskie zespoły rockowe

Z muzyką przez życie

Łączy ich zamiłowanie do muzyki. Tworzą zespoły. Komponują własne utwory. Występują często za darmo lub za zwrot kosztów podróży. Żeby tylko zaprezentować siebie. Większość z nich to bardzo młodzi ludzie, uczniowie szkół średnich lub studenci.

Wśród tej młodzieży Marek Rogowski należy do oldbojów. Ma 44 lata. Pierwszą gitarę otrzymał, gdy miał 14 lat. W wieku 19 lat już zarabiał graniem na życie. I tak jest do dziś. Grywał w Polsce i za granicą, w Szwajcarii, Austrii, Niemczech. Wykonywał utwory znanych muzyków, ale równocześnie pisał też własne piosenki. Jednakże do tej pory nie wydał ani jednej płyty. - Nigdy nie było na to czasu - mówi. Zamierza zrobić to w tym roku. - Czas działa na moją niekorzyść - dodaje. Stwierdził, że jeżeli nie wyda płyty w tym roku, to nikt już nie usłyszy jego piosenek, nikt ich nie doceni. - Dla mnie wydanie płyty to spełnienie mojego własnego ja. Chciałbym, żeby pozostało po mnie coś więcej niż tylko klepsydra na cmentarzu - mówi Marek Rogowski. Na swoich wizytówkach podaje Rockowski. Postanowił nieco zmienić nazwisko, bo Marek Rogowski, muzyk, już w Polsce istnieje. Elblązanin nie chciałby, żeby jego nazwisko było kojarzone z tamtym.

Uczuciowi i zbuntowani

Ponad rok temu założył duet z Barbarą Oleśkiewicz. Przyjęli nazwę The Hocus Band. Chcieli, żeby ich nazwa była magiczna, żeby czarowała.

Barbara Oleśkiewicz z zawodu jest fryzjerką. Niedługo pracowała w wycucnym fachu. Marek stwierdził, że ma talent, bardzo dobrze śpiewa, tańczy i porusza się na scenie. Okazało się, że Barbara potrafi też pisać teksty piosenek. Na razie napisała jedną.

„Nikt nigdy nie dał mi tyle szczęścia

Nikt nigdy nie dorówna ci” - brzmią słowa. - Kiedy pisałam ten tekst, byłam bardzo szczęśliwa - mówi Barbara.

Marek pisze najczęściej o nadziei lub jej braku. Sięga też do czasów stanu wojennego. - Moje piosenki są czasami zbuntowane, czasami uczuciowe. Piszę o tym, co mnie boli, piszę z głębi duszy - opowiada. Muzyka do tych piosenek jest różna, np. dance, blues, funky, jazz rock.

Barbara i Marek zarabiają na życie graniem. O tym samym marzą młodzi muzycy z zespołu Sellout. Piotr Ździwek jest studentem I roku w Wyższej Szkole Zawodowej w Elblągu, w Instytucie Ekonomicznym. Gra na gitarze prowadzącej i śpiewa. Marcin Wroński uczy się w Liceum Handlowym, gra na perkusji. Piotr Tuszyński, uczeń Liceum Technicznego, gra na gitarze basowej.

Ośmieszają przywary ludzkie

Nazwę zespołu przejęli od legendarnej grupy z USA, istniejącej na przełomie lat 80. i 90. Muzyka tej grupy jest prosta, nieskomplikowana. A słowa piosenek ośmieszają głupotę ludzką. Młodzi elblążanie identyfikują się z tym zespołem. Tworzą jednocześnie własne utwory. Powstało ich już ponad 100. Nie wszystkie grają. Część pozostaje w szufladzie. Teksty ich piosenek powstają najczęściej, gdy młodzi muzycy coś zauważą. Ośmieszają ludzką próżność. Swoją muzyką starają się naprawić świat. Chcieliby, żeby wszyscy ludzie byli do brzy. A jednocześnie ich muzyka jest agresywna. Śpiewają w większości po angielsku. - Po polsku nie da się nieraz wyrazić tak spontanicznie - uważają. Gdy śpiewają po angielsku, wprawdzie nie wszyscy ich rozumieją, ale odbierają skalę głosu.

Swoje próby muzyczne najpierw przeprowadzali w piwnicy bloku mieszkalnego. Zespół istnieje od 1996 r. Obecnie ćwiczą w starym budynku zamkniętego zakładu, przy ul. Mazurskiej. Salę udostępniono im bezpłatnie. - Szukanie sali, to koszmar - narzekają. - W żadnym domu kultury nie można zorganizować prób - twierdzą.

W najbliższym czasie planują podszlifować swoje umiejętności w graniu i śpiewaniu. Potem chcą wydać kasetę. Potrzebne będą na to pieniądze. - Poszukamy sponsorów - mówi. Finansowo wspierają ich też rodzice.

Nie wiedzieli co to blin

Nazwa kolejnego zespołu Blin powstała przypadkowo. To słowo usłyszeli gdzieś na imprezie. Nie kojarzyło im się ono z niczym, ani z językiem rosyjskim, ani z naleśnikami ze sfermentowanego drożdżami ciasta. Ładnie jednak brzmiało. I tak już zostało. W 1998 r. stworzyli zespół. Marcin Mechliński, student Wyższej Szkoły Humanistycznej w Elblągu, gra na gitarze prowadzącej i śpie-



Zespół PC okazał się rewelacją minionego roku, wygrywając festiwal rockowy w Węgorzewie.

Fot. Aleksander Winter

wa. Marcin Kierzkowski, maturzysta, gra na perkusji. Michał Polak, student, gra na gitarze basowej. I oni podobnie jak ich koledzy zainspirowali się zespołem amerykańskim z przełomu lat 80. i 90. Jest to muzyka surowa, ostra, ale jednocześnie melodyjna i łatwo wpadająca w ucho. Starają się też grać własne utwory. Zmierzają do stworzenia nowego, własnego stylu. Nielatwo kreślić go słowami. W ich utworach jest dużo krzyku. Grają dla młodszego pokolenia. Na razie śpiewają tylko po angielsku. Ale zamierzają śpiewać też po polsku. I oni również w przyszłości chcieliby utrzymywać się z muzyki.

Awangardowi i surrealistyczni

- Nie chciałbym skończyć w fabryce - mówi Krzysztof Bidziński z zespołu Silence. Silence, znaczy cisza, a ich muzyka jest bardzo głośna. Nazwa zespołu była pomysłem dziewczyny jednego z nich. Jak na ironię. Tak chcieli. Swoje utwory kierują do ludzi, którzy mają problemy. Większą wagę przykładają do muzyki niż do słów. - Nasza muzyka jest awangardowa, a teksty surrealistyczne - określają siebie. Grają dla wąskiego grona słuchaczy preferującego ten styl. Nagrali płytę kompaktową pt. „Silence”.

- Wszyscy są młodymi ludźmi, uczącymi się i pracującymi. Przeciętna wieku wynosi 20 lat. Najmłodszy ma 16 lat. - Krzysztof Bi-



Niemniej utytułowanym elbląskim zespołem jest grupa Ahead z wokalistką, Joanną Żondłowską.

Fot. Aleksander Winter

dziński, gitara i krzyki - mówi o sobie. Marcin Król gra na perkusji. Paweł Parczyk - na gitarze basowej. Adam Tyczkowski - również na gitarze. Zespół istnieje ok. 2 lat.

- Chcemy organizować koncerty dla publiczności rockowej, ale nikt nie chce nam pomóc - żalą się młodzi muzycy. Pocieszają się tym, że w pobliżu Kazamatorów już wkrótce powstanie klub. Tam będą mogli rozwijać swoją działalność. Teraz ćwiczą w Szkole Podstawowej nr 14, dwa razy w tygodniu.

Karolina Krajewska



Barbara Oleśkiewicz i Marek Rogowski z zespołu The Hocus Band.

Fot. Archiwum prywatne

Elbląscy rzemieślnicy

Przyjemny zapach kleju i skór

Już w wieku dziewięciu lat pomagał rodzicom kleić paski. Zawód kaletnika bardzo mu się podobał.

- Od dziecka wiedziałem, co będę w życiu robił - mówi Marek Poźniak, właściciel przedsiębiorstwa wyrobów skórzanych w Elblągu.

Lubił zapach skór i kleju. Stykając się z tym zapachem przez wiele lat, tak się do niego przyzwyczaił, że obecnie nawet go nie odczuwa.

Podczas, gdy niektórzy dostają uczulenia od oparów kleju, a pracę w kaletnictwie traktują jak zło konieczne, Marek Poźniak bardzo lubi ten zawód. - Nie potrafię robić nic innego. Znam się na tym. Kaletnictwa uczy się od dziecka - mówi.

Rodzice pana Marka pracowali kiedyś w Renomie. Często przynosili z zakładu elementy skórzane, z których w domu kleili paski. W ten sposób dorabiali chałupniczo, w godzinach nadliczbowych. Syn przyglądał się tej pracy i chętnie pomagał rodzicom.

Otworzyli prywatny zakład

Kolejnym etapem był nieduży, prywatny zakład kaletniczy w Ogrodnikach. Rodzice pana Marka założyli go w 1976 r. W Elblągu trudno było wtedy znaleźć odpowiedni i tani lokal. Zatrudniono pięciu pracowników. Zakład wyposażono w dwie maszyny do szycia galanterii skórzanej. Jak na tamte czasy, było to dużym przedsięwzięciem. Syn często odwiedzał zakład rodziców. Wszystko było tam dla niego interesujące. Rodzice ciężko pracowali i tego samego uczyli syna. - Chciesz wrócić dziś do domu, musisz wykleić 50 środków

w portfelach - mawiał ojciec. - Wychodziło mi to klejenie - wspomina.

W dwa lata później przenieśli się z produkcją do Elbląga. Zaadaptowali pralnię na zakład kaletniczy i zaczęli zatrudniać coraz więcej pracowników. Zamieszkali w domu, przylegającym do zakładu.

Marek Poźniak rozpoczął naukę w szkole zawodowej, a praktykę odbywał u ojca. Nie zdążył jednak zgłębić wszystkich tajemnic, które znał jego rodzic. - We wrześniu tata wziął mnie na praktykę, a w październiku zginął tragicznie - wspomina pan Marek.

Dobra rada przyjaciół

Matka Marka Poźniaka chciała zamknąć zakład. Przyjaciele, znajomi, namówili ją, żeby tego nie robiła. Ma przecież syna. Za kilka lat będzie dorosły, przejmie firmę. Znajomi jednocześnie bardzo dużo pomagali w prowadzeniu zakładu. Pan Marek, wtedy jeszcze uczeń szkoły zawodowej, powoli zaczął wchodzić w tajniki rodzinnej firmy. Jeździł też po Polsce, rozwodził towar stałym klientom, poszukiwał nowych nabywców. Nie mieli samochodu, więc jeździł pociągiem, razem z wujkiem. Drobną galanterię skórzaną wozili w plecaku.

Ojciec upodobał sobie Kraków, więc i on z początku najczęściej jeździł do tego miasta i w jego okolice. Potem dorobili się małego Fiata, którym rozwozili towar po całej Polsce.

Skończył zaocznie Technikum Przetwórstwa Skóry

w Starogardzie Gdańskim i przejął zakład. Obecnie zatrudnia 60 osób i co kilka lat rozbudowuje firmę.

Nowe w kaletnictwie

Na przestrzeni wielu lat dużo zmieniło się w kaletnictwie. Zmieniły się problemy. Kiedyś problemem było załatwienie surowca, skóry, kleju, podszywki. Dzisiaj sztuką jest korzystne sprzedanie wyprodukowanych wyrobów. Dawniej wyrabiano portmonetki i portfele ze skóry świńskiej. Dziś z bydlęcej i cielęcej. Wzbogaciło się wzornictwo. Ojciec Marka sam opracował 5 wzorów portmonetek i 5 wzorów portfeli, które różniły się jeszcze wielkością. Były duże, średnie i małe. Obecnie Marek Poźniak ma opracowanych ponad 100 wzorów portmonetek i portfeli. Zatrudnia modelarza, który zajmuje się tylko opracowywaniem nowych wzorów. Modelarz ów był kiedyś kaletnikiem w zakładzie ojca. We wzornictwie wprowadza się częste zmiany, a w produkcji krótkie serie.

Moda na niektóre portfele czy portmonetki wraca. Na przykład 15 lat temu były modne portfele tzw. buleczki, na zamek błyskawiczny. Z chwilą, kiedy weszły w obieg nowe pieniądze, dużo bilonu i jednocześnie banknoty, „buleczki” znowu stały się poszukiwane. Portmonetkami, tzw. podkówkami klienci interesowali się krótko. Są niepraktyczne, przeznaczone tylko do bilonu.

Rodzinna firma

Przedsiębiorstwo to rodzinna firma. Markowi Poźniakowi pomaga prowadzić je matka. Niedługo jed-



Marek Poźniak i Ewelina Nowakowska podczas składania galanterii skórzanej.

nak odejdzie na emeryturę. Pan Marek zatrudnia też swoją żonę, brata, krewnych, przyjaciół. - Firma jakoś prosperuje. Utrzymujemy się na rynku. Nasz towar odbiorcy chętnie kupują - mówi właściciel.

Niedługo zamierza przeprowadzić się z rodziną, a dom przylegający do zakładu, który zajmują obecnie, zostanie zaadaptowany na kolejne hale produkcyjne. Zwiększy to powierzchnię zakładu o 200 m kw.

- Jestem wdzięczny rodzicom, że otworzyli mi życiową furtkę, że dali mi możliwość dobrego zawodowego startu - mówi Marek Poźniak.

Karolina Krajewska
Zdjęcia: Aleksander Winter



Brat Marka, Andrzej i kuzyn, Andrzej Czaja przy krojeniu skór.

Tania konkurencja z Dalekiego Wschodu

Problemy kaletników nie biorą się z powietrza

Elbląg uważany jest za zagłębie kaletnicze. Jednakże miejscowy rynek zaczyna się kurczyć z powodu zalewu bardzo tanich wyrobów z Dalekiego Wschodu.

- Zwróciliśmy się do Ministerstwa Przemysłu z prośbą o zablokowanie niekontrolowanego napływu wyrobów z Dalekiego Wschodu - mówi Andrzej Skonieczny, dyrektor Cechu Rzemiosł Różnych w Elblągu. W ministerstwie odpowiedziano, żeby w elbląskim cechu przygotować wniosek o podwyższenie celi. Polecono zebranie danych z terenu całej Polski, a wniosek miałby liczyć ok. 70 stron. - To przekracza nasze możliwości - mówi A. Skonieczny.

Nie ma ustawy o samorządach gospodarczych. Nie ma kto reprezentować w imieniu różnych podmiotów gospodarczych. - Nie ma komu przeciwstawić się temu wszystkiemu - podkreśla A. Skonieczny.

Żeby chronić interesy małych i średnich przedsiębiorstw, nie mających swojej reprezentacji na szczeblu kraju i regionów, powstał Warmińsko-Mazurski Sejmik Gospodarczy. Projekt uchwały tego sejmiku zawiera, m.in. punkt mówiący o ograniczeniu preferencji dla kapitału za-

granicznego, konkurującego z kapitałem krajowym. Podobne programy mają liczne izby gospodarcze.

Tymczasem elbląscy kaletnicy radzą sobie we własnym zakresie. Szukają nowych rynków zbytu, obniżają ceny wyrobów. Ale nie można obniżyć ceny poniżej granicy opłacalności. - To jest niemożliwe, żeby wyrób kosztował jednego dolara - mówi Ryszard Kapusta, właściciel zakładu produkcyjnego wyrobów skórzanych w Elblągu. A takie ceny ustalają producenci z Dalekiego Wschodu. Właściciele sklepów porównują wyroby elbląskich kaletników i wschodnich. Zagraniczne wyroby mają wprawdzie ładne wzory, ale są bardzo nietrwałe i produkowane

z materiałów skóropodobnych.

- Przystawiliśmy się na lepsze skóry. Próbuje przebić wschodnią konkurencję lepszą jakością. Ale czy to nas uratuje? - zastanawia się Jolanta Zamłyńska, właścicielka zakładu kaletniczego w Elblągu.

Kaletnicy starają się dorównać wzornictwem taniej konkurencji. Obniżają też ceny wyrobów kosztem zarobków kaletników i kosztem zysków zakładu.

- Nie damy jednak rady wyprodukować wyrobu za szklankę ryżu - mówi R. Kapusta. - Nie boimy się konkurencji. Możemy konkurować z Włochami i innymi państwami, ale powinniśmy mieć równe szanse - uważa R. Kapusta. (kr)



Lokalnym producentom trudno dziś powstrzymać zalew taniej konkurencji. Na zdjęciu: Edward Wolski z firmy Hast.

Fot. Aleksander Winter

Kadyny. Ponownie na przetargu

Pechowa stadnina

10 lutego odbędzie się kolejny przetarg w sprawie sprzedaży stadniny koni w Kadynach. Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Warszawie ogłosiła przetarg, ponieważ poprzedni nabywca, o nazwie Stadnina Koni w Kadynach, wycofała się i zwróciła z prośbą o unieważnienie sprzedaży.

Przetarg, podobnie jak pierwszy, odbędzie się w Warszawie, ponieważ tamtejszy oddział terenowy AWRSP został utworzony po to, żeby przejąć wszystkie ośrodki hodowli roślin i zwierząt. Do pierwszego przetargu przystąpił tylko jeden podmiot, nieznaną wtedy zupełnie Stadnina Koni w Kadynach.

Zaproponowali minimalne, jednocentowe postąpienie i kupili stadninę - stwierdził Jerzy Olejniczak, zastępca dyrektora AWRSP w Warszawie.

Cena wywoławcza kadynskiej stadniny wynosiła 7 mln 33 tys. złotych. Ostatecznie stadninę sprzedano za 7 mln 103 tys. zł. Spółkę, powstałą do zakupu stadniny, stworzyli Roman Niemyjski, prezes elbląskiego Halexu i jeden ze współwłaścicieli Casinos Poland. Nowym nabytkiem nie nacieszyli się długo. Już w październiku R. Niemyjski stwierdził, że z powodu kłopotów finansowych jego firmy, zmuszony jest wycofać się z projektu zakupu stadniny, mimo że zawarto już umowę. Wyniki przetargu zostały unieważnione. Agencja otrzymała tylko jedną ratę za sprzedaną stadninę. Wszystko odbywało się tak szybko, że nawet nikt nie zdążył porozmawiać dokładniej z dyrektorem stadniny. Dyrektor, mimo to, zachowywał się spokojnie.

Wyczekiwanie w stadninie

- Na razie jestem jeszcze tym wszystkim nieco zdeenerwowany. Nadal funkcjonujemy normalnie - zapewniał wtedy Mirosław Lucewicz, dyrektor stadniny.



Stadnina koni w Kadynach po raz kolejny oczekuje na nowego właściciela.

- Stadnina to jest firma, która jest ciągle w ruchu. Dopóki nie zostanie podpisana umowa kupna-sprzedaży, będziemy funkcjonować na dotychczasowych warunkach.

Okazało się, że spokój dyrektora był uzasadniony, negocjacje z nowymi właścicielami nie miały i tak żadnego znaczenia. Wszyscy w stadninie mają świadomość, że dzień, w którym zostanie ona sprzedana, w końcu nadejdzie. Po pierwszej takiej informacji większość załogi była zadowolona.

- Jestem rozbity - mówił dyrektor stadniny. - Spędziłem tutaj 29 lat i pewien sentyment pozostał. Ten rozdział historii został już zamknięty. Skończył się pewien etap mojego życia. Ale takie są obecnie realia. Trochę żal tego, co było.

Właściciel z pieniędzmi

Informację o unieważnieniu przetargu wszyscy przejęli bez emocji. Zdążyli się przygotować do tego, że będą mieli nowego właściciela.

- Może byłoby tak lepiej, aby tylko nowy właściciel miał pieniądze na inwestycje, a nie tylko próbował stąd ciągnąć zyski. Na razie jest biednie, ale dajemy sobie radę. Zastryk gotówki bardzo by się jednak przydał, aby to wszystko ruszyć. Teraz nie wiadomo jednak,



Firma Halex inwestowała już w Kadyny, przygotowując, m.in. parkur i trybuny dla widowni (w głębi).

czy ktoś się zgłosi - stwierdził jeden z pracowników.

Stadnina koni utrzymuje się samodzielnie z wypracowanych środków. Ostatnie dwa lata były bardzo trudne.

- Utrzymujemy się z rolnictwa i to, co się dzieje w tej dziedzinie, dotyka też nas. Obecnie na działalność zaciągnęliśmy niewielki kredyt - twierdzi dyrektor. - Jestem dobrej myśli, że wszystko się ułoży i stadnina będzie się rozwijać.

Posiadłość nad zalewem

Zapach wody, tętent kopyt, rżenie tabunu koni. Wspaniały widok prawda? takim hasłem AWRSP chce przyciągnąć chętnych do kupna stadniny. Cała nieruchomości ma powierzchnię 859 hektarów.

Trudne negocjacje

Do AWRSP, do nowego przetargu nikt się jeszcze nie zgłosił. Już poprzedni, krótkotrwali właściciele, mieli duże problemy z ustaleniem programu używania wszystkich obiektów z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Cała stadnina, podobnie jak wiele innych budynków w całych Kadynach, jako kompleks pałacowy znajduje się pod ochroną WKZ.

(G.P.)

Zdjęcia: Sławomir Płoski

Elbląg. Sto dni do matury

Zwyczajne studniówkowe



Uczniowie V LO wcielają się w role swoich nauczycieli podczas kabaretu studniówkowego.

Fot. Aleksander Winter

Kabaret studniówkowy przeszedł już do tradycji wielu szkół. Podobnie jest z tańczeniem poloneza i przesądami o białźnie i obcinaniu włosów.

- Nasz kabaret jest pomysłem spontanicznym - opowiada Paweł Płoski, uczeń IVa w I LO w Elblągu. - Jako reżyser całej hecy muszę zaznaczyć, iż przedstawienie tworzą osoby z naszej klasy. Twórczy proces przebiegał w ten sposób, że każdy mógł przedstawić swój pomysł i razem akceptowaliśmy go lub nie. Jeśli był dobry, tworzyliśmy do niego ciąg dalszy.

W I LO kabaret studniówkowy przygotowywała klasa humanistyczna. Postanowili być oryginalni i zrezygnowali ze sztampowej fabuły, pełnej przycinaków do nauczycieli. Temat przedstawienia oparty jest raczej na wariacjach z wychowania seksualnego. Istotny jest także moment finałowy, obrazujący studniówkowe poloneza.

- Bardzo żałuję, że program szkoły średniej nie obejmuje wychowania teatralnego. Byłoby nam o wiele łatwiej przygotować się do wystąpienia podczas tak ważnego dla nas wieczoru - dodaje P. Płoski.

Bardziej przemyślanym aktem jest kabaret III Liceum Ogólnokształcącego. Uczniowie liceum realizują go w konwencji futurystycznej.

- Jest rok 2020 - opowiada o scenie kabaretowej Rafał Toczko. - W szkole pozostało jedynie dwóch uczniów. Przeżyli tylko nauczyciele, którzy wspominali tegorocznych maturzystów. Jak łatwo się można domyślać, wspomnienia mają mocno zróżnicowany charakter. Zamierzamy zaprosić też dwóch wykładawców do rozmowy, wzorowanej na talk-show.

Poloneza czas zacząć

Polonez w III LO został odtworzony w strojach ullańskich. Pokazowo przedstawiło go 12 par, przygoto-

wujących się do występu od dłuższego czasu.

- Oczywiście, towarzyszyć nam będzie muzyka z „Pana Tadeusza”. Po pokazowym początku, do tańca przylączają się wszyscy uczniowie naszej szkoły. Będziemy też mogli podziwiać popisy taneczne 3 par z formacji tanecznej Jantar - mówią.

- Przygotowywaliśmy się do poloneza przez 2 miesiące. W ostatnim czasie spotykaliśmy się prawie codziennie na długiej przerwie - opowiada Karolina Ciechorska, uczennica kl. IV a z I LO. - W tym roku pierwszy raz było tylu chętnych do poloneza. Długo panie prowadzące podzieliły tańczących na dwie grupy. Obie grupy, każda po 8 par, tańczyły inny układ. Prócz tego, mieliśmy możliwość podziwiania pary z Jantara oraz popisy taneczne dyrektora szkoły z naszą koleżanką.

Przesady

O przesądach studniówkowych krąży najróżniejsze opinie.

- Dziewczyny muszą mieć na sobie czerwone majtki - informuje Agnieszka Niewiadomska, uczennica klasy IVc Liceum Ekonomicznego. - Jest to już obowiązek, od którego żadna dziewczyna nie odważy się uchylić. Myślę też, że tylko szalone jednostki zdecydowały się na obcięcie włosów w okresie między studniówką a maturą. Wraz z włosami przecież ucieka rozum.

Innych zasad powinni przestrzegać chłopcy.

- Z moich informacji wynika, że muszą założyć te same majtki na studniówkę i maturę - opowiada Łukasz Niewiadomski, uczeń kl. IVc LE.

- Na balu studniówkowym powinienem mieć przy sobie jakąś pożyczoną rzecz. Mam zamiar surowo przestrzegać etykiety.

(J.D.)

REKLAMA

**NOWA SIEDZIBA
NOWY ASORTYMENT
HURTOWNI
ODZIEŻOWEJ**

jet

GDAŃSK-PRZYMORZE
ul. Śląska 39A
TEL. 762-00-99

OKNA PCV PRODUCENT

**PROMOCJA
- PIANKA ZIMOWA (WĘZYKOWA)
- KLEI MONTAŻOWY 10% RABATU**

Den Braven

Agora

83-300 KARTUZY, ul. GDAŃSKA 28, tel. (58) 68128 81 tel./fax (58) 684 03 82

DEALER:

„GODA” 83-300 KOŚCIERZYNA, ul. Meła Kolejowa 15/1 -686-24-37
„HOBAN” 81-361 GDYŃIA, ul. Młodocja 9 -621-71-00 fax 661-94-48 0601-658-930
TERMO-TAK 80-302 Gdańsk Oliwa, ul. Polanki 07a -556-08-19 fax 556-08-35
H. FIERTEK 84-230 RUMIA, ul. Sędzickiego 23 -671-20-82 kom. 0601-658-930

Nowy Volkswagen Polo w Elblągu

Liczą na sukces

W elbląskim salonie Volkswagena odbyła się prezentacja nowego modelu Volkswagena Polo. Obecny samochód różni się od poprzedniej wersji kilkoma szczegółami.

W standardzie jest to samochód pięciodrzwiowy, ze wspomaganie kierownicy, a także całkowicie ocynkowanym nadwoziem, na które producent daje 12 lat gwarancji. Atutem nowego modelu ma być nowa gama silników.

Dealer udostępnił swoim klientom auto do jazdy próbnej. W salonie liczą na duże zainteresowanie nowym autem.

- Jest to samochód przedziale cenowym najbardziej w społeczeństwie akceptowanym - mówi Zbigniew Mowiński, właściciel salonu. - Ceny zaczynają się już od 37,5 tys. zł. Jest to poza tym auto tanie w eksploatacji.

(pm)



Nowy model Volkswagena Polo cieszył się dużym zainteresowaniem klientów.

Fot. Aleksander Winter

REKLAMA

Autobusy

Nie mogą wycofać

Często zdarza się nam narzekać na stan autobusów, kursujących zarówno w komunikacji miejskiej, jak i międzymiastowej. Niewiele osób jednak wie, że obowiązujące przepisy zmuszają przewoźników do ich utrzymywania.

Według przepisów, jedyną drogą wycofania autobu-

su z użytku jest złomowanie. Przewoźnicy, którzy mają liczny tabor, z całą pewnością woleliby wycofując autobusy, móc je zatrzymać na części. Wobec jednak niemożności takiego rozwiązania, wycofanie z użytku starych autobusów po prostu się nie opłaca.

(pm)

REKLAMA

OKTAN s.c.



Stacje Paliw

z dostawą do domu
po konkurencyjnej cenie

83-334 Miechucino
tel. (058) 684-51-21
84-220 Strzebielino
tel. (058) 676 24 84
(058) 676 24 85
76-241 Nowa Dąbrowa
tel. (059) 811-34-78
tel. (059) 811-34-57

R-6423/B/918

Zapraszam do firmy Fota. Pracuję tutaj, bo ciekawi ludzie sprzedają tu dobre samochody. Przyjeźdź do nas nawet jeśli jeszcze nie masz Forda.

Polecamy usługi:
ASO Ford
Stacja Kontroli Pojazdów
Sprzedaż części zamiennych

Główny Autoryzowany Dealer
Gdynia, ul. Stryjska 24, tel. 622 77 55

Fota

SKODA AUTO

I Zimowy, Rodzinny Rajd Samochodowy Škody

12.02.2000

Plichta, Autoryzowany Dealer Škody
84-200 Wejherowo ul. Gdańska 13c
tel. 677 53 91, 672 78 08, fax 672 77 98

S-298/A/1063

KONTYNGENT 2000 !

BMW SERII 3 TOURING JUŻ W SPRZEDAŻY
HOMOLOGACJA SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO

Promocja-bezplatne przeglądy przez okres 24 miesięcy.
Ilość samochodów w ofercie ograniczona

A.S.O. BMW „KULESZA” GDYNIA, UL. HUTNICZA 9
TEL. 663 71 55, 663 47 00, FAX 623 56 81

S-150/A/1063

Combispacer

Leasing 0%

LEASING BG LEASING SA

INTERVAPO PEUGEOT

O/Gdańsk tel. (0 58) 305 25 12, 301 36 13
O/Zaspa tel. (0 58) 346 63 52, 346 84 54
O/Przymorze tel. (0 58) 554 83 10, 554 83 09
O/Gdynia tel. (0 58) 661 19 33, 661 13 34

80-761 Gdańsk ul. Reduta Zbik 5

R-15296/A/884

997 policja
998 straż pożarna
999 pogotowie
0 800 1500 39 bezpłatny telefon „Dziennika”

AUTOPOMOC

ELBLĄG
PZMot., ul. Grunwaldzka, tel. 233-80-46 (g. od 7 do 15), ul. Stonczeni, tel. 233-98-98, al. Odrodzenia, tel. 234-32-32, Zakład Transportowy, ul. Piechoty, tel. 233-99-81, ul. Lotnicza, tel. 233-74-74, Jankowski-Kazimierzowo, tel. 232-62-81, ZOMET, Komorowo Żuławskie, tel. całodobowy 0-602-155-973

APTEKI

ELBLĄG
„Im. Ojca Klimuszki”, ul. Wyspiańskiego 17, tel. 233-62-23
PASŁĘK
Alga, ul. Westerplatte 21a, tel. 248-35-52

JEDZENIE NA TELEFON

ELBLĄG „La Capra”, ul. Pomorska 40, tel. 233-10-65, (pizza, spaghetti), Piwniczna” ul. Królewiecka 108 tel. 234-39-46 (dania mięsne, drób, ryby), Bar, ul. Bema 16, tel. 233-33-33 (kurczak, pizza, hamburgery), „Pizzeria pod Strzechą”, ul. Ogólna 49, tel. 232-09-33 (pizza, spaghetti, kurczaki), „Mandaryn”, ul. św. Ducha, tel. 232-77-86 (dania chińskie), „Max”, ul. 1 Maja 33, tel. 232-77-55 (dania mięsne, surówki, spaghetti)

LECZNICE DLA ZWIERZĄT

ELBLĄG
ul. Grunwaldzka 108, tel. 233-72-49 (całą dobę), ul. Węgrowa 1, tel. 230-20-60 (całą dobę). Schronisko dla bezdomnych zwierząt, ul. Królewiecka 233, tel. 234-16-46
PASŁĘK
ul. Dworcowa, tel. 248-26-66

INF. TELEFON.

Miejscowa 913
Zamiejscowa 911
Numery kierunkowe międzynarodowe 950
ELBLĄG
Biuro napraw telefonicznych ul. Polna 18, tel. 914
Biuro Obsługi Klienta TP SA, ul. Polna 18, tel. 239-51-51 (w g. od 7 do 15)

INF. PKP

ELBLĄG tel. 9313, 233-75-55
PASŁĘK tel. 248-30-59

INF. PKS

ELBLĄG tel. 233-43-00

TAXI

ELBLĄG
pl. Jagiellończyka, tel. 233-94-10, pl. Dworcowy, tel. 233-91-10, ul. Beniowskiego, tel. 234-37-54, ul. Okulickiego, tel. 234-27-54.
TAXI NA TELEFON: Radio Mivico, tel. 233-44-44, Axel, tel. 233-94-44, Tele TAXI 96-26, TAXI DROZD 232-44-44, 96-24, bagażowe, ul. Piłsudskiego, tel. 234-57-54, Rabat taxi, tel. 233-44-44

NA FALACH

Radio Gdańsk UKF 67.85 i 103.7 MHz stereo, Radio Bis-FM UKF 102.3 MHz, VECTRA 72.00 MHz, Radio Plus UKF 67.07 i 101.7 MHz.

PLANUJ DZIĘĆ

10.00 Mini-playback show W Domu Kultury przy ul. Robotniczej 246 odbędzie się uroczyste zakończenie ferii. W programie wręczenie nagród i dyplomów za udział w konkursach, mini-playback show, prezentacja skeczy i zabawa przy mu-

zyce mechanicznej. Wstęp wolny.

14.00 Dyżur
W gmachu Urzędu Miejskiego przy ul. Łączności 1 pełni dyżur członek Rady Miejskiej, Jan Witkowski. Czeka on na petentów w pokoju nr 300 na II piętrze. (J.D.)

MYŚL O JUTRZE

9.00 Internet
W biurze Dialogu przy ul. Rybackiej 36 A na Starówce odbędzie się „Drzwi Otwarte”. Jest to okazja do spędzenia sobotniego przedpołudnia przed komputerem w sieci Internet. Organizatorzy oferują możliwość poznania sieci wirtualnej oraz bezpłatne konsultacje dotyczące pracy w Internecie. Dialog kieruje zaproszenie szczególnie do osób nie posiadających możliwości korzystania zarówno z komputera, jak i Internetu w domu lub w pracy. Edukacja z zakresu Internetu odbywać się będzie także w kolejne soboty, aż do 26 lutego. Wstęp wolny.



10.00 Wystawa
Centrum Sztuki Galeria EL zprasza na wystwę czterech malarzy z Lublina: Krzysztofa Grajczaka, Krzysztofa Bartnika, Walentego Wróblewskiego, Tomasza Maranowskiego. Potrwa ona do 27 lutego. Bilety w cenie 1 i 2 zł.

18.00 Spektakl
Teatr Dramatyczny w Elblągu przy pl. K. Jagiellończyka

zaprasza na przedstawienie pt. „Pamiętnik z powstania warszawskiego” według powieści Mirona Białoszewskiego pod tym samym tytułem.

Bilety w cenie 8 zł do nabycia w kasie teatru codziennie w godz. od 10 do 12 i od 13 do 17 oraz bezpośrednio przed spektaklem. (J.D.)

Fot. Aleksander Winter

WARTO WIEDZIEĆ

Narkomanka

Elbląski Teatr Dramatyczny zaprasza na małą scenę, gdzie wystawione zostanie przedstawienie pt. „Narkomanka”. Sztuka ta jest oparta na pamiętnikach Barbary Rosiek. Jako trzynastoletnia dziewczynka zaczęła ona brać narkotyki. - Przeżyłam to, co niemożliwe, wbrew prawom medycyny, wbrew logice i siłom zwykłego człowieka. Dlatego nie mogę pozostawić swej prawdy tylko dla

siebie. Jest ona dowodem, że można wyjść ze spraw prawie beznadziejnych, kiedy inni sądzą, że już nic nie da się uczynić - pisze Barbara Rosiek. Reżyserem przedstawienia jest Bartłomiej Wysomirski, a w rolach głównych wystąpią Beata Przewłocka i Jerzy Przewłocki. Przedstawienie wystawione zostanie 8 lutego o godz. 9 i 11. (J.D.)

(J.D.)

KINA

Skala ocen wg Jarosława Zalesińskiego, szefa działu kulturalnego „Dziennika” **** zobacz koniecznie *** warto pójść ** można obejrzeć* na własną odpowiedzialność. Kina zastrzegają sobie możliwość zmiany repertuaru bez podania przyczyny.

ELBLĄG	Światowit, K. Jagiellończyka, tel. 236-13-38, DOLBY SR		
Toy Story 2	USA (b.o.)	16, 18	10 zł
Sen Nocy Letniej	USA (15 lat)	20	12 zł
PASŁĘK	Syrena, ul. Grobla, św. Jerzego, tel. 235-21-80		
Austin Powers 2 **	USA (15 lat)	16, 18, 20	10 zł

WARTO WIEDZIEĆ

Marcin Daniec w Elblągu

25 lutego znany i ceniony satyrk krakowski, Marcin Daniec odwiedzi Elbląg. Był on długo związany z Wałami Jagiellońskimi oraz kabaretem Pod Egidą. Od dłuższego czasu występuje z własnym kabaretem. Szeroką popularność zdobył jako autor i główny wykonawca programów „Meeting kabaretowy” i „Marzenia Marcina Dańca”. Poza Marcinem kabaret tworzą Tadeusz Krok,

bard krakowski, śpiewający piosenki autorskie oraz Zbigniem Seroka, znany gitarzysta. Kabaret przedstawia zupełnie nowy program. Impreza rozpocznie się w Teatrze Dramatycznym przy pl. K. Jagiellończyka o godz. 17.30 i trwać będzie ponad 2 godziny. Bilety w cenie 30 i 35 zł. Można zamawiać u Danuty Toboły pod numerem tel. 0601765782. (J.D.)

(J.D.)



Marcin Daniec, satyrk z Krakowa.

Fot. Aleksander Winter

WARTO WIEDZIEĆ

Policyjny konkurs

Komenda Miejska Policji w Elblągu organizuje konkurs plastyczny poruszający temat kształtowania i poprawy poczucia bezpieczeństwa mieszkańców Elbląga. Technika prac jest dowolna, a pożądaną formą pracy jest plakat. Format pracy jest ściśle wyznaczony. Dopuszczalne są wymiary A3, A2 oraz B3 i B2, C3 i C2. Prace konkursowe zostaną ocenione w kategoriach wiekowych: uczniowie klas I-III i IV-VI. Należy je nadsyłać do 14 lutego na adres Komendy Miejskiej Policji w Elblągu, ul. Tysiąclecia 3, 82-300 Elbląg. Oceniane będą tylko prace sygnowane imieniem i nazwiskiem autora, jego adresem zamieszkania oraz nazwą placówki wysyłającej.

Oceny prac dokona komisja konkursowa. Najlepsze zostaną nagrodzone dyplomami i nagrodami rzeczowymi. Ogłoszenie wyników i wręczenie wyróżnień nastąpi w dniu 25 lutego w Elbląskim Ośrodku Kultury w trakcie przyznania honorowych odznaczeń „Zasłużony dla bezpieczeństwa miasta Elbląga”. Zgłoszone prace mogą zostać wykorzystane w materiałach edukacyjnych opracowywanych w ramach programu „Bezpieczny Elbląg”. Jedną z przesłanek konkursu jest włączenie elblązan do działań społecznych oraz ugruntowanie ich poczucia odpowiedzialności za życie miasta. Organizatorzy liczą na szeroki udział młodzieży. (J.D.)

(J.D.)

OSTRE DYŻURY

ELBLĄG
- wewnętrzny, Woj. Szpital Zespolony ul. Królewiecka, Szpital przy ul. Żeromskiego
- chirurgia, Woj. Szpital Zespolony ul. Królewiecka, Szpital przy ul. Żeromskiego
- anesteziologia, Woj. Szpital Zespolony ul. Królewiecka, Szpital przy ul. Żeromskiego
- położniczo-ginekologiczny, Woj. Szpital Zespolony ul. Królewiecka, Szpital przy ul. Żeromskiego, chemioterapia, Woj. Szpital Zespolony, ul. Królewiecka
- stacja dializ, ul. Zw. Jaszczurczego
- zakaźny, szpital ul. Żeromskiego

POGRZEBOWE

ELBLĄG
Przedsiębiorstwo Usług Pogrzebowych, ul. Łęczycka 46, tel. 233-45-66, usługi pogrzebowe całą dobę, „Charon”, ul. Bema 25, tel. 233-81-66, całą dobę;
PASŁĘK
Zakład Pogrzebowy, ul. Mickiewicza 35, tel. 248-25-51

POMOC TECH.

Energetyczne 991, Gazowe 992 całą dobę, Wod. Kan. 994, Ciepłownicze 993;
ELBLĄG Budynków mieszkalnych tel. 233-68-47 całą dobę;
PASŁĘK Energetyczne 248-30-29, Wod. Kan. 248-31-38, Ciepłownicze 248-24-98;

MUZEJA

ELBLĄG
Bulwar Zygmunta Augusta, tel. 232-72-73, 232-72-89. Wystawy stałe: Dzieje Elbląga 1237-1947. Elbląskie rzemiosło artystyczne XVII-XIX wiek. Sztuka sakralna Elbląga i okolic. Truso i Elbląg. Archeologia olsniewa. Elbląg w XIX w. i w poł. XX w. - wystawa fotografii. Muzeum jest czynne od wt. do sob. w g. 8-16, w niedz. w g. 10-16 (kasa do g. 15).

TEL. WAŻNE

ELBLĄG
Poradnia Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych, Pogotowie Makowe ul. Komeńskiego 46, tel. 233-55-77, (dyżury codziennie, oprócz niedziel i świąt, w g. od 10 do 19). Dom dla bezdomnych ul. Nowodworska 49, tel. 232-69-60, Amazonki - przew. stowarzyszenia, tel. 234-53-61, Woj. Poradnia Antyalkoholowa, ul. Trybunalska, tel. 232-56-89

ZEGARYNKA

tel. 926

BUDZENIE

Budzenie telefoniczne 911

REKLAMA
duo

**Z DUŻYM
można taniej**

REKLAMA DUO
to rodzaj reklamy ukazującej się
jednocześnie
w DZIENNIKU BAŁTYCKIM
I WIECZORZE WYBRZEŻA

Dziennik
Bałtycki

WIECZORZE
wybrzeża

Kończysz studia, szukasz pracy
zajrzyj do dodatku

Praca

doradztwo, oferty, szkolenia

Zawsze w poniedziałek
z Dziennikiem Bałtyckim

Młynary-Nowy Dwór Gd. Piłka nożna w hali

Kłęska z Przyszłością

Piłkarze Syreny Młynary, uczestniczący w rozgrywkach Żuławskiej I Ligi Halowej Piłki Nożnej, nie zaliczą do udanych poprzedniej kolejki spotkań. W dwóch meczach zdobyli jeden punkt.

W ubiegłą niedzielę Syrena spotkała się z Przyszłością Lipinka i Żuławami Nowy Dwór Gdański. W meczu z Przyszłością drużyna z Młynar przegrała aż 2:7 (1:3); bramki dla Syreny zdobyli: A. Czerwonka i A. Sekowski. W drugim spotkaniu było już dużo lepiej. W zremisowanym 2:2 (0:2) meczu z Żuławami bramki dla Syreny zdobyli: T. Kochanowski i A. Czerwonka.

Porażka zespołu z Młynar z Przyszłością raczej nie dziwi. Piłkarze z Lipinki byli bliscy pokonania lidera rozgrywek, Old Stars Nowy Dwór Gdański. W tym niedzielnym pojedynku emocji nie brakowało. Pierwszą bramkę zdobył M. Ziętarski i zespół Old Stars objął prowadzenie. Piłkarze Przyszłości dążyli do wyrównania, co udało im się po uderzeniu W. Michcika. Remis do przerwy oddaje atmosferę tego meczu. Po wznowieniu gry ponownie pokazał



Piłkarze Syreny Młynary w rozgrywkach nowodworskiej halówki demonstrują zmienną formę. Fot. Sławomir Ptasznik

się M. Ziętarski, który podwyższył na 2:1. Ale Przyszłość nie dawała za wygraną - na 2:2 wyrównał, a potem na 3:2 podwyższył Zb. Czarkowski. Prowadzenie uspiło piłkarzy z Lipinki.

Jakby zapomnieli, że w barwach Old Stars gra najlepszy snajper rozgrywek M. Ziętarski. Właśnie ten zawodnik popisał się dwoma celnymi trafieniami, doprowadzając najpierw do remisu 3:3 i tuż przed końcowym gwizdkiem arbitra ustalając wynik meczu na 4:3 dla lidera.

Pozostałe wyniki: Mady Ostaszewo - Nadzieja Nowy Dwór Gd. 4:1 (3:0), Lemax Stegna - Old Boys Gozdawa 0:2 (0:0), Old Stars Nowy Dwór Gd. - Żuławy Nowy

Dwór Gd. 4:0 (1:0), Old Boys - Mady 0:4 (0:2), Nadzieja - Lemax 8:2 (3:1).

W tabeli snajperów prowadzi Mirosław Ziętarski (Old Stars) - 34 bramki; wyprzedza Zbigniewa Czarkowskiego (Przyszłość) - 27 Stanisława Matusaka (Stars) - 16, Wiesława Mazura (Przyszłość) - 13 i Krzysztofa Ziarko (Old Stars) - 12 bramek.

Tabela I ligi:

1. Old Stars Nowy Dwór Gd.	39	76-15
2. Przyszłość Lipinka	30	50-21
3. Nadzieja Nowy Dwór Gd.	20	30-36
4. Syrena Młynary	17	25-27
5. Żuławy Nowy Dwór Gd.	17	25-27
6. Mady Ostaszewo	14	23-39
7. Old Boys Gozdawa	9	21-47
8. Lemax Stegna	7	27-65

(am)

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy Rewiru III przy Sądzie Rejonowym w Elblągu (tel. 2355115)

ogłasza, że dnia 6.03.2000 r. o godz. 9.30 w budynku Sądu Rejonowego w Elblągu mającego siedzibę przy ul. Trybunalska 25 w sali nr 322, odbędzie się druga licytacja nieruchomości należącej do:

MILEWSKI WIESŁAW, MILEWSKA RENATA, PLAGA JACEK stanowiącej:

działka nr 202 o pow. 0,3065 ha, udział do 41/3064 części

lokal mieszkalny nr 2 o pow. użytkowej 80,51 m²

lokal usługowy nr 1 o pow. użytkowej 51 m²

położonej:

Elbląg, Mostowa 6 a,

dla której WYDZIAŁ KSIĄG WIECZYSTYCH SĄD REJONOWY W ELBLĄGU prowadzi księgę wieczystą nr KW 27725.

Suma oszacowania wynosi 209 400,00, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 139 600,00 zł.

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania tj. 20 940,00 zł w gotówce lub książeczkę oszczędnościowej.

Komornik

N-252/A/20

REKLAMA



SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

"REGENT"

OGŁASZA NABÓR NA KURSY JĘZYKOWE:

Oferujemy kursy:

- na wszystkich poziomach zaawansowania
- kursy maturalne (gwarantujemy zdaną maturę)
- kursy egzaminacyjne
- kursy konwersacyjne

- angielskiego
- niemieckiego
- francuskiego
- hiszpańskiego
- rosyjskiego
- włoskiego

Zapisy od dnia 24.01.2000 r. w godz. 11⁰⁰-16⁰⁰ w biurze szkoły.
Elbląg, ul. Wigilijna 6-7 tel.: 236 88 65

otworzymy świat dla Wszystkich !!

R-262/A/1166

OBNIŻKA STULECIA

DAEWOO NA RATY NA 0%!!!

Droży Czytelnicy! W ten czwartek, piątek i sobotę tj. 3, 4, 5 lutego nadarza się wyjątkowa okazja, by kupić nowy samochód na bardzo korzystnych warunkach, a mianowicie na kredyt 0%. Informujemy, że jest to już ostatni moment na podjęcie tak ważnej decyzji, gdyż oferta zeroprocentowa gości u nas PO RAZ OSTATNI.

Tak atrakcyjne umowy promocyjne dają Państwu możliwość zakupu wybranego modelu koncernu Daewoo przy najniższych ratach na rynku (Tico - 156 zł miesięcznie, Polonez - 176 zł, Matiz - 188 zł, Lanos - 256 zł, Nubira - 358 zł) bez odsetek bankowych, bez angażowania znacznych kwot pieniędzy, bez żyrantów i zaświadczeń o dochodach. Do zawarcia umowy wystarczy tylko jeden dokument stwierdzający tożsamość oraz minimalna pierwsza wpłata.

Ta niepowtarzalna oferta rozwiązuje wiele problemów związanych z zakupem auta na raty. Jest skierowana do wszystkich z Państwa, którzy jeszcze z niej nie skorzystali, a chcieliby zaoszczędzić dużą sumę pieniędzy kupując nowy samochód.

Zapraszamy więc wszystkich zainteresowanych do FIRMOWYCH SALONÓW SPRZEDAŻY DAEWOO: w Elblągu - Market Elzam, ul. Grunwaldzka 2, w Kwidzynie - Centrum Handlowe, ul. Piłsudskiego 45.

Ci z Państwa, którzy zdecydują się na zakup wybranego modelu już w czwartek i zadzwonią pod numer 239-33-99 i 279-39-36 otrzymują preferencyjny pakiet ubezpieczeń. Firmy, emeryci i renciści mogą dodatkowo liczyć na zniżki do 6,5%.

UWAGA!
OSTATNIE 25 UMÓW
ZAPRASZAMY!!!

Tekst na prawach ogłoszenia N-259/A/1166

Gdzie nakolanniki

piątek

4 lutego 2000 r.

I liga piłki ręcznej

Nowy rok rozgrywającej

Aleksandra Pawelska jest dzisiaj czołową zawodniczką drużyny EB Startu Elbląg. Nie tylko dyryguje elbląską drużyną na rozegraniu, ale ma talent snajperski, rzuca większość bramek w meczach ligowych.

Ten rok szczypiornistka rozpoczęła bardzo udanie, właściwie w każdym meczu należy do wyróżniających się postaci w drużynie EB Startu. Przypomnijmy, jak radziła sobie w tegorocznych pojedynkach.

W istotnym dla układu środka tabeli serii A I ligi spotkaniu z Jelfą Jelenia Góra EB Start przegrał 18:26 (11:15). Przez cały mecz elblążanki długo nie mogły znaleźć recepty na rozmontowanie solidnej obrony Jelfy. Defensywa miejscowych, mądrze kierowana przez Małgorzatę Jędrzejczak, którą kibice elbląskiego szczypiornika pamiętają z występów w Starcie, skutecznie ograniczała możliwości ofensywne zespołu EB. W meczu tym Aleksandra Pawelska wyróżniła się wraz z Katarzyną Szklarczuk, obie zdobyły po 5 bramek.

Potem elblążanki grały ze Startem Styroplastem Gdańsk. Rozstrzygnęły losy spotkania już w pierwszej fazie. Bezlitośnie wykorzystywały błędy gdańszczanek i po szybkich kontrach zdobywały w krótkich odstępach czasu bramkę po bramce. Przyjemnie było popatrzeć zwłaszcza na udane zagrania znowu Aleksandry Pawelskiej oraz Iwony Błaszczkowskiej, Agnieszki Golińskiej i Olgi Radkiewicz. I w tym meczu najskuteczniejsza, ponownie wraz z Katarzyną Szklarczuk, była Pawelska. Obie zdobyły po 8 bramek. Potem przyszedł czas na

chorzowski Ruch. EB Start miał do wyrównania rachunki z jesieni ubiegłego roku, kiedy uległ na Śląsku 24:25. Teraz elblążanki wygrały 27:16 (11:8). To był kolejny dobry mecz Aleksandry Pawelskiej. Zaskoczyła na wyróżnienie, obok Justyny Pazur, za celne rzuty i kierowanie poczynaniami koleżanek z drużyny. Zdobyła najwięcej, bo aż 10 bramek. Kolejne spotkanie Start rozegrał na wyjeździe. Pokonał Zgodę Bielszowice 28:23 (13:13). Ślężaczki do końca nie rezygnowały z walki o pozytywny wynik. W 52 min przegrywały tylko 22:23. W ostatnich minutach dało o sobie znać większe doświadczenie elblążanek, w szeregach których, oprócz Charlamowej, wyróżniła się... Aleksandra Pawelska. Zdobyła 7 bramek po raz kolejny, tyle samo, co Szklarczuk. Dzień później EB Start zmierzył się z Sośnicą Gliwice. To był szczególny mecz dla Aleksandry Pawelskiej, w końcu tam, w Gliwicach rozpoczynała swoją przygodę z piłką ręczną. Zespół elbląski zremisował 30:30 (14:11), a Ola i tym razem nie przeszła obok meczu. Po jej rzutach piłka aż 12 razy lądowała w bramce Sośnicy.

W minionym tygodniu elblążanki spotkały się z mistrzyniami Polski. Styczniowa epidemia grypy nie ominęła i Aleksandry Pawelskiej, która najbardziej żałuje, że nasilenie choroby wystąpiło u niej i koleżanek właśnie w dniu meczu z Montexem Lublin. Elblążanki nie mogły zdemonstrować w pełni swoich sportowych możliwości. W drugiej połowie trener Jerzy Ringwelski zrezygnował z usług wyraźnie osłabionej Pawelskiej.

(ed)

Portret zawodniczki

Urodzona 27 listopada 1972 roku w Gliwicach. Wzrost 178 cm, waga 64 kg. Zawodniczka I-ligowego EB Startu, w której występuje na pozycji rozgrywającej. Wielokrotna reprezentantka Polski. W sportowym dorobku ma cztery złote medale mistrzostw Polski junierek młodszych i junierek; w kategorii senierek - jeden srebrny medal MP, trzy brązowe medale MP i Puchar Polski.



Aleksandra Pawelska

Fot. Aleksander Winter



Aleksandra Pawelska (nr 5) wróciła do wybornej formy, jaką prezentowała, zanim nabawiła się kontuzji kolana.

Fot. Aleksander Winter

Gdy zaczęła chodzić do „podstawówki”, pasjonowała ją tenis ziemny, który zresztą uprawia do dzisiaj. Uczucie samotności na korcie i brak gromady koleżanek sprawiły, że poświęciła się piłce ręcznej. Tak tłumaczy sportową pasję Aleksandra Pawelska, zawodniczka EB Startu Elbląg, wielokrotna reprezentantka Polski.

Nauczyciel wychowania fizycznego w gliwickiej szkole postawił Aleksandrę, wówczas jeszcze Śniegoń, w bramce, a ona z zazdrością spoglądała, jak jej koleżanki rzucały bramki rywalom. Drużyna była mocna, toteż bramkarka Śniegoń zbyt często nie musiała interweniować. Ola postanowiła więc spróbować sił w polu i okazało się, że

ma talent egzekutorki

i potrafi zdobywać bramki. Po roku była już uczennicą VI klasy o profilu sportowym i rysowała się przed nią perspektywa reprezentowania barw gliwickiej Sośnicy. W latach osiemdziesiątych - w kategorii junierek młodszych a później junierek - na krajowych parkietach nie było mocnych na Sośnicę. Posypały się medale i to te najcenniejsze, bo złote, a młodzieżka szczypiornistka dostąpiła zaszczytu reprezentowania barw narodowych w meczach międzypaństwowych.

Najwierniejszymi kibicami Oli byli i są nadal jej rodzice. Mama, Bronisława, ma w swym życiorysie pięć-

ną sportową kartę. Była piłkarką ręczną i w barwach Sośnicy Gliwice zdobyła mistrzostwo Polski. Tata, Zygfryd Śniegoń, kibicował córce, nie opuszczając żadnego meczu.

- To było coś wspaniałego - wspomina dzisiaj A. Pawelska. - Wybiegłam na parkiet i słyszę głos ojca: „Ola, gdzie masz nakolanniki...”. Ta rodzicielska troska towarzyszy mi w mojej sportowej przygodzie do dzisiaj i nie ukrywam, że

bardzo mnie wspiera

w meczach rozgrywanych na Śląsku.

Po długiej sportowej przygodzie w Sośnicy Gliwice Aleksandra Pawelska przeniosła się do EB Startu Elbląg. - Ciągnęło mnie do morza - mówi. - Każdy ma w sobie odrobinę sentymentu. To właśnie w Gdańsku poznałam swego męża Marcina, który jest wielokrotnym mistrzem Polski w pletwonurkowaniu. Chciałam też spróbować swoich sił w nowym towarzystwie zawodniczek. Elbląg przyjął mnie bardzo dobrze. Szybko zaprzyjaźni-

łam się z koleżankami z drużyny i co istotne, rozumiemy się w czasie gry. A z uroków wód Bałtyku i nadmorskich plaż korzystam bardzo często, zwłaszcza w lecie.

Był jednak czas, w którym sportowa kariera Oli stanęła pod znakiem zapytania. Piłka ręczna jest grą kontaktową, zdarzają się więc kontuzje wykluczające zawodniczkę z gry nawet na okres miesiąca. Pawelska przeżyła prawdziwy szok. Kontuzjowane kolano (problem z więzadłami krzyżowymi) musiało być zoperowane. Później przyszły chwile zwątpienia, czy powrót do piłki ręcznej będzie możliwy...

Długi, 11-miesięczny okres rehabilitacji

rozbrat z ulubioną dyscypliną sportową - spowodowały u zawodniczki nawet zahamowania natury psychicznej. A jednak i w tym przypadku Ola odniosła zwycięstwo. Tym razem nad samą sobą. Wróciła do piłki ręcznej, uczestniczyła w zgrupowaniu leczniczym kadry narodowej w Cetniewie. Odnowa biologiczna, pływanie na desce po Bałtyku, ćwiczenia rozluźniające w hali, intensywna praca w siłowni przyniosły rezultaty. Nowe, pozytywne efekty rehabilitacyjne pojawiły się po wyjeździe do Zakopanego, gdzie szczypiornistka wykonała żmudną pracę nad odbudową mię-

śni. Pawelska wróciła nie tylko do drużyny EB Startu, ale zaczęła myśleć o powrocie do kadry narodowej.

Trener Jerzy Ciepliński powołał zawodniczkę do reprezentacji

na rekonesans w Australii i Korei Południowej. Jej radość była duża. Zbliżały się eliminacje do olimpiady w Sydney, a wraz z nią szanse na reprezentowanie barw Polski w tym największym święcie sportowym.

- Marzeniem każdej osoby uprawiającej sport jest uczestnictwo w igrzyskach olimpijskich w narodowych barwach - zwierza się piłkarka. - Niestety, nie wyszły nam mistrzostwa świata, przegraliśmy eliminacje. To niepowodzenie bardzo przeżyłam. Ale już stoją przede mną nowe wyzwania sportowe. Teraz najważniejsze są ligowe boje o awans drużyny EB Startu do szóstki, która będzie walczyła o miejsca na podium. Wierzę, że ten cel z moją drużyną osiągnę. W międzyczasie czekają mnie zgrupowania kadry i mecze eliminacyjne z reprezentacją narodową do mistrzostw Europy. Czas upływa szybko. Na życie rodzinne pozostaje go naprawdę niewiele. Często dziennikarze pytają, czy zamierzam być matką... Oczywiście, mam też takie rodzinne plany, ale na dziecko jeszcze nie nadeszła pora.

Andrzej Minkiewicz